

KOMISYJNY OPIS FIGURY MATKI BOSKIEJ HAŁCNOWSKIEJ

(dokonany dnia 18 grudnia 1984 r.)

Figura Matki Boskiej Hałcnowskiej¹, która dnia 4 lutego 1945 r. stała się ofiarą pożaru wśród działań wojennych II wojny światowej, należała do rzędu ikonograficznych przedstawień maryjnych, noszących popularnie włoską nazwę Pietà. Wyraz ten pochodzi od łacińskiego określenia Matki Boskiej: *Nostra Domina de Pietate*. Pietà jest to mariologiczna grupa plastyczna, składająca się z dwóch osób: Marii i umęczonego Jezusa, zdjętego z Krzyża. Najczęściej martwe ciało Jezusa spoczywa na kolanach Matki.

Jeśli chodzi o Pietę Hałcnowską, to poszukiwanie świadectw jej wyglądu należy skierować w stronę zachowanych jej wyobrażeń, jakimi są sztychy i fotografie.

Z drugiej połowy XIX wieku zachowały się dwa wyobrażenia jej wyglądu. Pierwszy jest utrwalony w chromolitografii, wykonanej w sąsiednim mieście Bielsku przez Edwarda Klimka (15 × 9 cm) z podpisem: *Matka Boska Cudowna w Hałcnowie*. Poniżej napis w języku niemieckim: „*Gnadenbild der Muttergottes in Alzen*”. Litografia przedstawia Matkę Boską okrytą niebieskim płaszczem, narzuconym na głowę, ozdobionym złotymi gwiazdami, okrywającym całą jej postać. Płaszcz ten szczelnie okrywa postać Matki Boskiej, a także Jej ręce. Figurki Pana Jezusa nie widać. Jasną jest rzeczą, że figurka ta dawała się zdejmować i w chromolitografii nie jest uwidoczniła. Matka Boska lekko zwraca głowę swą w prawą stronę i na Jej twarzy widać uśmiech.

Podobnie z drugiej połowy XIX wieku pochodzi drzeworyt przedstawiający Matkę Boską Hałcnowską trzymającą na prawej swej ręce małą postać umęczonego Syna, który ma głowę odchyloną do tyłu, a perizonium na nagim ciele. Matka Boska lewą ręką podtrzymuje lewą, wyprostowaną rękę Pana Jezusa. Prawa ręka Jezusowa spada w dół.

Ponadto zachowała się fotografia ołtarza z Matką Boską Hałcnowską z początku XX w. i obrazek z r. 1911. Wyobrażenia Piety są podobne jak w wyżej wspomnianym drzeworycie z drugiej połowy XIX w., z wyjątkiem nieco innego układu szat i płaszcza przypiętych na figurze. Ostatni obrazek Matki Boskiej Hałcnowskiej powstał z okazji koronacji figury powagą Ordynariusza 7 VI 1936 r. Płaszcz bogato haftowany kwiatami jest narzucony nie na głowę, lecz na ramiona. Zakrywa on także dolną część korpusu Pana Jezusa. Twarz Matki Boskiej jest wyraźnie uśmiechnięta.

Powyższe przedstawienia Matki Boskiej Hałcnowskiej tym się szczególnie charakteryzują, że figurka Pana Jezusa posiadała małe proporcje; wielkością swą przypominała raczej postać dziecka, a nie dorosłego mężczyzny.

W celu określenia czasu powstania Piety Hałcnowskiej sięgamy do

¹ Hałcnów parafia w archidiecezji krakowskiej, dekanat Biała.

źródeł i spotykamy się z wiarygodnym świadectwem Jana Grzybkowskiego, pisarza prowentowego w Hałcnowie, który przybywszy do tej wsi w r. 1764 spotkał się z kultem figury Piety przybitej na dębie i pytał modlących się i mieszkańców Hałcnowa, jak dawno ta figura jest przybita do drzewa oraz otrzymał odpowiedź, że od niepamiętnych czasów. Trzeba więc przypuścić, że Pieta wisiała na dębie przez okres życia jednego pokolenia, to znaczy od początku XVIII wieku. Prawdopodobnie pochodziła z jakiegoś kościoła, może z Komorowic, gdyż było w tych czasach zwyczajem, że rektorowie kościołów usunięte z użytku kultowego rzeźby przekazywali do przydrożnych kaplic położonych na terenie parafii. W Hałcnowie odwleczono budowę kapliczki, lecz za to przybita na dębie figura, otoczona gorącymi modłami ludności, zasłynieła łaskami.

Drugim sposobem określenia czasu powstania Piety jest analiza stylistyczna i ikonograficzna. Układ kompozycyjny Piety wskazuje na pochodzenie średniowieczne albo bliskie średniowiecza (XVI w.). W Hałcnowie bowiem wystąpiły ciekawe zjawiska: po pierwsze — uśmiech na twarzy Matki spoglądającej na Swego Syna zdjętego z krzyża, po wtóre — Matka Boska trzyma Syna, który jak wyżej wspomniano, ma wymiary raczej dziecka niż człowieka dorosłego. Jest to tradycja średniowieczna o następującym znaczeniu: W Piecie, zwanej corpusculum, Maria biorąc po raz ostatni Swego Syna w ramiona przebiega myślą Jego życie, jakie spędził przy Niej. Przed Jej oczyma stanęła młodość Jezusowa, tak że bolesne chwile Kalwarii łączą się z radosnymi wspomnieniami dni Betlejem i Nazaretu. Stąd umęczony Chrystus staje się dla Niej równocześnie jakby Dzieciąciem. Niknie czas, jednym spojrzeniem Maria ogarnia początek i koniec życia Swego Syna. Dlatego na twarzy Matki pojawia się uśmiech. Matka Boska Hałcnowska była więc Pietą Radosną, która cierpienie Kalwarii łączyła nie tylko ze wspomnieniami dzieciństwa, ale także z radością Odkupienia i przyszłej chwały. Artyści opierali się przy tym na Piśmie św. i uważali to za fakt objawiony na podstawie słów św. Łukasza, które w przepowiedni starca Symeona w świątyni jerozolimskiej wywołują skojarzenie radosnego macierzyństwa Marii z przyszłym cierpieniem na Kalwarii: „A duszę Twą przeniknie miecz” (Łk 2,35).

W czasie II wojny światowej Pieta Hałcnowska znalazła się w zasięgu frontu walk i znikła, dzieląc ofiarnie dołę ludu cierpiącego w morzu płomieni i boleści.

Po wojnie Pieta Radosna została zastąpiona Pietą Bolesną. Na kolanach Matki pokazało się ciało Syna w naturalnej wielkości, pokryte ranami. Pojawiła się podwójna tematyka: Passio Christi i Compassio Mariae. Chrystus na łonie Matki do dzieła miłosierdzia wobec ludzkości a Maria, która piastuje Syna zdjętego z krzyża, spełnia dzieło miłości macierzyńskiej wobec Syna Boga i Człowieka; zarazem jest to akt miłości wobec całej ludzkości. Matka Boża patrzy w dal, jakby miała przed sobą całą ludzkość odkupioną. Jako Corredemptrix staje się szafarką łask Swojego Syna dla Kościoła świętego i dla pielgrzymów, którzy do Niej przychodzą. Obecna Pieta Hałcnowska przedstawia Marię jako Wszechpośredniczkę łask.

Ks. prof. dr hab. Bolesław Przybyszewski,
wykładowca historii sztuki kościelnej
w Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie

Ks. doc. dr hab. Jan Kuś,
wykładowca historii sztuki kościelnej
w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w Lublinie

Ks. mgr Tadeusz Piętniewicz,
wykładowca historii sztuki kościelnej
w Instytucie Teologicznym Księża Misjonarzy w Krakowie

Ks. dr Franciszek Płaczek,
historyk sztuki